

Inna Zofia Turowska-Braowa ①

Zobowoy puzymne i piykne

(1770 - 1777), Kholm 1833

Zobowoy puzymne i piykne  
t. VI cz. I  
jest w Bibli  
Stowian  
H. S.

s. 36. Jednym z odcieni dworskiej poezii  
są także w Zobowoych wiersze, podwójne  
opisem opusku fuy narysunkach magnac-  
kich. W wierszu XVIII tytuła opusku  
uznata dwa osobne notacje opusku

TC-OR-5580-5  
10-21  
(5): francuski, obywatelski, symetryczny  
linij i tworzący ze stylem  
poboczny humanizujący esoteryczny i elitarystyczny  
albo angielski, borykający się z wrogiem,  
możący otworzyć drzwi fuyrotę.  
Przewidywał odpowiednikiem nacjonalistycznym  
upodobania spoki, stonowanej od wielkiego chaosu i wybuchu  
fantomii, drugi natomiast stanowił  
zaspokoić wymagania wyobraźni i  
uczucia, zakładając fuyrotę fuyrotę  
symetrii. Na łamach Zobowoych ukazują  
się dwa wiersze, podwójne opusku:  
Kajetana Słowackiego Ułohoty  
ofiarowany J.O. Xizimie Libonivshy

... w dziele Triumf serca (6) i

Ma Soles (7) Celestyna Craplica; wro-  
sząc się do polskiej poezji kult-  
urowej, która tak bujnie się później  
rozwinęła, a zasłony upływami obcymi,  
zobaczenia poematu Delille'a Les jardins  
s. 37  
(1782) wykonał ten utwór dydaktyczny  
opisane: Franbeckiego Sofryzję, Woro-  
nicza Świętych Zylli i Niencercan

5) Stomanieli Jelini Lucjan i  
studium o rozwoju poezji fiska-  
latury w polskiej literaturze ro-  
mantycznej. Studia ogrodnicza  
na festynie - XVIII i XIX. Przegląd  
humanis tuncq. R. I t. I, s. 206-207.

6) Zabawy t. IX, s. 136-150.

7) Famie, t. IX, s. 170-172.

☺

TC-OR-5580-5

Puławy napisane już w XIX w. (1). Obydwa  
wiersze o ogrodnach dworskich w Zobowrach,  
nie wdają się w tak szczegółowe opisy,  
jak późniejsze poematy: pod względem  
opracowania i formy, tak wiele  
porównują do zyczenia, nie mniej  
jako prawnie tego rodzaju w poezii  
stanisławowskiej, zasługują na  
blizszą uwagę.

Skoczulski, opiewając ogrodnę  
Mokotowie, założony w r. 1775  
przez księżną Lubomirską, opisał  
najpierw pałac kunsztownie  
urozumiemy:

W korydym pokoju deiric'ie stowary  
Trzeba; czy to koralit, czy awaryz  
Czyli też mebliw kontowuch wybony,  
wycarzy,

W ogrodnie dloni mistrza-artysty też  
widocznie zostawiła ślady:

... dziwniejsze roboty  
 Widzisz w strukturze niby Bentley, grotty,  
 Tak nęka ludzka przedziwnie udana,  
 Ze mógłby Neptun tam zwiścić się bez mata,  
 Tu proste niby natury wyprawy,  
 Tam twarde wino wśród powietrza głazy,  
 Tu lazurowe udane obłoki,  
 A tam na płocie rozwieszona włoki.

Salaj odmalował poeta dążenie do  
 nasładowania natury, widoczne w  
 urządzeniach ogrodu:

Wędłci, wzięciony do różnej pnygoty,  
 Jak gdyby siwiesz wyciągnięte z wody,  
 Owoż gdzieś indziej, iak po ciężkiej  
 pracy,  
 Odpoczywają w ustroju rybaczy;

a że to wymyślo jest tylko miłą deko-  
 racją, rozrywką kniężną, świadczą  
 inne ustroje ogrodu, dalekie od  
 prostoty; obok „trzcina, pomytych  
 donleń” stoi altana, co „zmysły  
 ciekawego techce,

- 1) Trambeckiego Powązli ulozaty są jence  
 buch boematan Selille'a, podobnie  
 Polaulca, powinowane ks. Jozefowi Poma-  
 towskiemu z powodu ocenowania utwórcian  
 w jego wasytku.

5  
 że, wszedłszy do niej, wynurzyć się z niej nie chce,  
 ściana tam kańda, w kołpantymant kwiaty,  
 ozdobia, y zbiór Portuelów bogaty,  
 śrafy dołota, z rozkoprynym ustaniem  
 Klawikord, by się rozweselić graniem.

Stowen, sielskość tańczy się w ognodzie z  
 wytwornością, palacowa, pretensjonalność,  
 z prostotą, iluzja drabiej natury z  
 kumatorowem drictami artystów. Tęcza przy-  
 znać skretuskiemu, że posiadał bar obserwacji:  
 pewien talent opisywy, że wcale nępsilnie odтворzył  
 „cuda” i „briny” Młokotowa zachowując do końca  
 wierną swobodę i naturalność, wolną od dworskich  
 komplementów, lecz nie poprzestając na opisie palacu i  
 ogrodu: smętakien na czaples prawdziwej wsi i oto  
 folwanki wsielotowski jest jakby fototypem potworne  
 Sopicowie, bo tam:

Wśród drzędzińca jest dla drobin woda,  
 Kapieł y napój, y wita ochłoda,  
 baley gotzbuik w górze się wynosi,  
 Tuż napuszony indyk się kłomosi,  
 Tu kury, zęzi y kaczki erubate,  
 Blisko obory na byłto ropate,  
 I dla folwaroczney też studnia czeładki,  
 Stowen: we wnyotkien jest porzytek radli.

teturany, posbarwiony talentu opisowego jest wion  
 Celestynus Czaplina, dla Solca, ułożony na część ogrodu  
 brata kwałerskiego Kasimiera Poniałowskiego. Nad pier-  
 wotastkiem opisowym górnym tu refleksyjny, nad realizmem  
 obserwacji - abstrakcyjne zachwyty, uprzążone za pomocą  
 onówien i prawoiń, lekkie niemas zacieśniają, tużi  
 utwornu, zacierają, plastykę krajobrazu. Wystarczy  
 tynstoczyć opis labiryntu na Solcu.

6  
Góra winnami gromami brzemienia,  
gdzie ręką ciemną kęsy przechadka odmiećma  
w wolnym powietrzu wywieszona stoi,  
głodnych nasyci, spazmionych napoi.

skrytyki opisuje ogólnie malotowstki, na plan  
piernoszki wysmak i wyistnie upadzenia, driska  
naturę i codziennoci życia przypominające i stawał  
się dać intelektualistycznym rzeczywistości, realnymi  
barwami malować finepiędy magnachiej siedziby;  
Czaplica natomiast jest w hańdym calu poeta, wykwint  
i delikatnej natury, wypracowanej specjalnie promie-  
niami stoica i tchnieniem refinu, jest pierwa,  
kunsztowości i sztuki dalekiej od realizmu. Ogólnie  
Poniatowski, według wódna Czaplica, medytacja,  
jako prawdziwe niedłisko rozlony, niepodległe  
nawet ogólnym i odwiecznym prawom przyrody i umy:

Drewa tu równe owoce wydają,  
wody skrytemi biegami szemrają,  
To wyskakuja, to się mowa kują,  
dise kłopia, skate lisa, trawę myja,  
Ptaszyta nawet niewoli nie czują,  
skaczą, śpiewają, myją się, catują;  
Moją żyć, krewia, pueloty gąfione,  
I wiosną zarwe cały rok zielone  
Kwiaty ustawnie...

żyją, stowem jak w orawierii, lecz nie pod otwar-  
tym niebem.

do serii wierszy o ogrodnach walczy też utwór  
góra Piramowicza pt. Na ogrodnach Jaśmi Wielkiego  
Potockiego Pisana Wielkiego W. X. d. 1800, dwukrotnie  
zencas wczesniej w Zabowach, niż wiersz skrytyki  
Czaplica, ale nie najgęz ceche opisowych. Ogólnie  
rysowi skłaniają Piramowicz ogrodn Potockiego, a  
za to daje upust swym refleksjom, pochwałom  
dla Wielkiego Pisarza i życzeń, by jego ogrodn  
stał się siedzibą uczonych i poetów, jak niegdy  
stworzyła Antkadia.

Zabawy Przyjemne i Pożyteczne t. IV a. II, Warszawa 1771

s. 47.

Do J.O. Xisiny Inoia:

Czwartoykiej

Generałowej Ziemi Podolskiej

gdy spłynąwszy łodzią na wyspę Wi-  
sławę, witana była uwitami

kwiatami z wyposażeniem swych  
pochwali.

s. 51.

W tym gdy stała nad dawistym  
brzegiem,  
Liczne ją śmieszki obentę szeregian:

Liczne Doyady uwarzyły obrygli,

Zabramiata wyspa cała od muzyki,

Łęki się śmiały strojne w kwiaty wrony,

Posiane w koto od bogini Flory.

Jedne się z Bogini bionozę knofiarze

Tako Bogini chęć stawić altane,

Drugie witaia, z różnych kwiatów

szkładaia, u nog iako przed <sup>dawiać</sup> <sup>z wot Pania:</sup>

W różne bulkiety uwinny w kwiecie <sup>z wot Pania:</sup>

W śudd Bogini <sup>z wot Pania:</sup> <sup>z wot Pania:</sup> <sup>z wot Pania:</sup>

Elizbiecie. / 202.51, 111, 155.202

Crupke W. a. 1771